GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 173

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 1 Lipca 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 30 Czerwca 1830 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	590	—	590	—
Z krot. ter.	597	—	594	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	588	—	588	—
z krot: ter:	—	-	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	888	—	-	—
Lipsk 100 tal. 3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter. 2 mies.	40	25	40	11
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto 1 mies.	—	—	178	29
Paryż, 300 fran. 2 mies.	478	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	616	—	--	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	590	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . , . .	—	—	178	20
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	98	—	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	–	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w sr brze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $2\frac{2}{3}$

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr 2299 (429), gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1820 zapadłym, Kommissja wdzka podaje do wiadomości publicznéj, iż wójtostwo rządowe w mieście Piątku ekonomji Brysk, obwodzie Łęczyckim, jest do nabycia zwolnéj ręki, podług warunków kupna i sprzedaży ogłoszonych przez Gazetę Polską Nr 132, 133 i 134; Gazetę Warszawską Nr 86; Dziennik Powszechny krajowy Nr 78 79 i 81; oraz przez Gazetę Korespondenta i Dziennik wojewódzki. Każdy chęć kupna mający podać może deklarację swoją bąć do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, bąć do kommissji wdzkiéj. — Warszawa d. 13 czerwca 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Za sekr. jlnego, *Komirowski.*

— *Proclama.* W xiędze hypotecznéj wieczysto dzierżawnéj włości Susen w obwodzie intendantury Bydgoskiéj pod liczbą 1szą położonéj, do Krystyny z Draheimów owdowiałéj Seeling należącéj, zaintabulowane są pod rubr. III, Nr 1, dla ośmiu rodzeństwa Pahlau, a wprawdzie: 1) Dla Fryderyka 63 talar. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ fen.; 2) dla Piotra 63 tal. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 3) dla Eufrozyny 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 4) dla Erdmana 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 5) dla Elzbiety 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 6) dla Andrzeja 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 7) dla Marji 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; 8) dla Michała 63 t. 6 dgr. $2\frac{2}{3}$ f.; in summa 506 tal. 1 dgr. $9\frac{1}{3}$ f., jako schedy ojczyste na mocy działów względem pozostałości Piotra Pahlau sporządzonych, a na dniu 27 marca 1800 r. potwierdzonych, stósownie do prawa z dnia 16 czerwca 1820 r. podług dekretu z d. 16 października 1828. Dłużniczka utrzymuje wprawdzie, że cała ta summa już jest zapłacona, lecz dotąd złożyła tylko kwity rodzeństwa na schedy pod liczbą 1 do 3 włącznie wymienionego. Zapozywamy przeto z pobytu niewiadomych: *a*) Erdmana, *b*) Elzbietę, *c*) Andrzeja, *d*) Marję i *e*) Michała rodzeństwo Pahlau, lub tych którzy jako ich sukcessorowie, cessjonarjusze posiadacze zastawu lub dokumentu do powyższych summ pod liczbą 5 aż do 8 włącznie wyrażonych prawa rościć mogą, ażeby w terminie na dzień 25 sierpnia r. b. zrana o godzinie 8 przed Ur. Laskowskim auskultatorem, w naszym lokalu służbowym wyznaczonym albo osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników na których im kommissarzy sprawiedliwości: Rafalskiego, Szepke i Vogla przedstawiamy, stawili się i prawa swe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi prekludowani, i z wymazaniem summ w xiędze hypotecznéj zaintabułowanych postąpiono będzie. — Bydgoszcz d. 18 marca 1830 roku. — Królewsko Pruski sąd Ziemiański, *Hewelke.*

— *Zapozew edyktalny.* Z strony podpisanego królewskiego sądu ziemiańskiego zapozywa się Jan Kazmierczak który w 25 roku wieku swego, z miejsca zamieszkania swego, jako krawiec oddalił się do Kalisza i Warszawy w roku 1789 się udał, do tego czasu zaś o życiu i pobyciu swém żadnéj nie dał wiadomości; tudzież zapozywa-

ją się sukcessorowie i spadkodawcy jego niewiadomi pozostać się mogący, aby się w terminie dnia 18 września 1830 o godzinie 10, przed deputowanym referendarjuszem ur. Waszkowskim w miejscu naszém sądowem stawili, z zaleceniem, aby się w tym dniu albo przed tym dniem osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym razie Jan Kazmierczak za zmarłego uznanym i majątek jego tym którzy się jako sukcesorowie jego wylegitymują, wydanym zostanie. Krotoszyn d. 30 listopada 1829. — *Królew.-Pruski sąd ziemiański.*

(Toż samo po niemiecku.)

— Edictal citation. *Von Seiten des unterzeichneten Königlichen Landgerichts wird der Johan Kaźmierczak welcher sich in seinem 25ten Jahre aus seinem Wohnorte als Schneider entfernte, und nach Kalisch und Warchau im Jahre* 1789 *wanderte, von dieser Zeit ab, auch von seinem Leben und Aufenthalt keine Nachricht gegeben hat, so wie seine etwa zuriklassenen unbekanten Erben und Erbnehmer, auf den* 18 *September* 1830 *um* 10 *Uhr vor dem Deputirten Herrn Referendarius Waszkowski in unserm Gerichtslokale an beraumten Termine mit der Anweisung vorgelanden, sich an diesem Tage, oder vor Dem Selben persönlich oder schriftlich zu melden und die weitere Anweisung zu gewärtigen, widrigenfalls der Johan Kazmierczak für todt erklärt, und sein Vermögen denen die sich als seine Erben legitimiren werden, ausgeantwortet werden soll. — Krotoszyn den* 30 *Nowember* 1829. — Königlich Preusisches Land Gericht.

— W dniu 1 lipca r. b. i w dniach następnych, wyjąwszy święta, od godziny 10 z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytację za gotowe pieniądze srebrne, w domu przy ulicy Miodowéj pod Nr. 482 położonym, na Iszym piętrze w korpusie, rozmaite ruchomości, jako to: różne meble, firanki, lampy, zwierciadła, pająki, kandelabry, billard i fortepjan mahoniem fornirowane, zegar ścienny repetier, mappy, bibljoteka z rozmaitych pism perjodycznych składająca się, i inne sprzęty i utensylja gospodarskie.

— Podpisany ma zaszczyt uwiadomić szanownych interessantów, iż z dniem 30 czerwca b. r. kompanja handlowa pod firmą Mintz et Horowitz rozłącza się i ustaje, a tém samém kompanista A. S. Mintz z Brodów spólnikiem moim być przestaje, od dnia zaś 1 lipca b. r. wszelkie czynności bankierowskie, negocjacyjne i kommissa, wyłącznie pod imieniem mojém, na rachunek własny prowadzone będą w kantorze dotychczasowym w mieszkaniu mojém w Warszawie przy ulicy Przechodniéj Nro 950. — Warszawa dnia 25 czerwca 1830 r. — B. M. *Horowitz.*

— Aby żadnéj wątpliwości nie ulegało, iż z powodu prowadzenia przezemnie pod wyłącznem mém imieniem handlu precjozów, w spólności majątkowéj z mężem moim Berkem Majerem Horowitzem bankierem tutejszym nie żyję, mam sobie za powinność, wszystkim kogo tylko to interessować może publicznie oświadczyć, że spólność majątkowa między mną a mężem moim Berkem Majerem Horowitz od początku małżeństwa istniejąca, ciągle trwa i trwać będzie. — W Warszawie dnia 25 czerwca 1830 roku. — Perla Mirla z Berków Szmulów *Horowitzowa.*

Rapport ogólny Rady stanu.

(Dalszy Ciąg.)

(Wydział skarbowy.)

C. Górnictwo. — Kommissja spraw wewnętrznych, dopóki trudniła się administracją górnictwa, przymuszoną będąc zarządzać i dochodami z dóbr na uposażenie jego przeznaczonych, w tém ścieśnioném zostawała położeniu, że wydatki na prowadzenie fabryk górniczych, regulować musiała do percept z dóbr otrzymywanych, a ztąd więcéj musiało jéj iść o to, aby utrzymać zakłady dawniéj istniejące najczęściéj w mniéj właściwém miejscu zbudowane, jak zatrudniać się planem ogólowym, znaczne wydatki za sobą pociągającym; przymuszoną zaś prócz tego będąc sprowadzać urzędników z zagranicy, i na nich polegać, nie mogła robić przedsięwzięć bez poprzedniego przekonania się o prawdziwéj ich zdolności, i korzystnym zarządzie, gdy tymczasem zaprowadzona w Kielcach szkoła górnictwa, kształciła młodzież, na przyszłych urzędników. Jakoż rzeczywiście w szkole téj niemała liczba urzędników zdolnych i gorliwych uformowała się. — W takim to stanie rzeczy górnictwo przeszło pod zarząd kommissji rządowéj przychodów i skarbu. — Gdy z przejściem tém wiekopomnéj pamięci Cesarz i Król Alexander I, obok dozwolonego już awansowania z kass skarbowych funduszów na produkta górnicze do przedaży w magazynach złożone, dozwolił z funduszów emerytalnych, na rozwinięcie zakładów zaciągnąć pożyczkę, po otrzymaniu takiego zasiłku, i oddaniu zarządu dóbr i lasów górniczych, oddzielnéj administracji dóbr i lasów rządowych, gdy już działania urzędników górniczych jedynie do przedmiotu właściwego zwrócone być mogły; kommissja rządowa przychodów i skarbu zajęła się przedewszystkiém dalszém śledzeniem zamożności rud żelaznych, pokładów węgla kamiennego, i galmanu, tudzież lasów tak należących do dóbr na uposażenie górnictwa przeznaczonych, jakoteż i innych rządowych do zasilenia górnictwa użyć się mogących, tudzież siły spadku wód do poruszania zakładów potrzebnéj. — Rezultat tych działań okazał: że w okręgu górniczym pod Kielcami, obfitość pokładów rud żelaznych, już odkrytych, przy produkcji miljona centnarów kutego żelaza corocznie na lat 200 wystarczyć. — Że siła ze spadku wód otrzymać się mogąca sile 5000 koni odpowiednia, podług sposobów produkcji dotąd używanych, 600,000 centr. kutego żelaza corocznie wyrabiać dozwoli. — Stan jednakże lasów podał przekonanie, że względem na dotychczasowy sposób produkcji, zaledwie 300,000 centr. kutego żelaza corocznie wyrabiaćby można. W okręgu zaś Olkusko-Siewierskim przekonano się, że obfitość znanych i nowo odkrytych pokładów węgla kamiennego, galmanu, i rud żelaznych w téj stronie, daje sposobność otrzymania 70,000 centnarów cynku na rok przez lat 20, i że jeżeli w głębi węgiel kamienny (jak się spodziéwać można) do koaksu zdatnym się okaże, produkcja żelaza będzie mogła być zaprowadzoną, na sposób w Anglji używany. Gdy z jednéj strony szukano przekonania się o zamożnościach z ogółowych badań wykryć się mogących, z drugiéj wysłano za granicę urzędników, dla zwiedzenia zakładów celujących, i zatrudniono się ulepszeniem produkcji w zakładach istniejących; jakoż sprowadziwszy węglarzy z Harcu (xięstwa Brunświckiego) i wyuczywszy miejscowych włościan, produkcję węgli na tym postawio-

no stopniu, że z sążnia drzewa, dającego przed tém tylko od 8 do 11 korcy węgla, otrzymuje się teraz od 13 do 16 korcy. Przetapianie zaś rud żelaznych, o tyle jest teraz korzystniejsze, że w miejsce otrzymywanych od 21 do 24 procentów, wydajność ich doszła w niektórych zakładach od 27 do 31, w innych zaś od 35 do 39, a w przecięciu przeszło 37 prócz dozorstwa Pańków, gdzie ruda 46 procentów, jak dawniéj tak i teraz daje. Nakoniec w miejsce używanego do jednego centnara żelaza surowego od 6 do 7 korcy węgla, używa się teraz od półtrzecia do 4, zgoła poprawy te sprawiły ten skutek: że żelazo surowe, którego produkcja kosztowała przedtém centnar po złp. 6 gr. 13½, w ostatnich dwóch latach to jest: w roku 1827 i 1828 nie kosztowała z przecięcia jak złp. 3 gr. 13$\frac{4}{11}$; żelazo zaś kute, którego przedtém centnar kosztował złp. 16 gr. 17, w roku 1827 nie kosztowało z przecięcia jak złp. 12 gr. 19$\frac{2}{3}$, a w roku 1828 zł. 12 gr. 10$\frac{2}{3}$. Rezultata te przypisać poniekąd można usposobieniu się młodzieży krajowéj w szkole przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji założonéj, przy takiéj więc pomocy, i takich odkryciach, spodziéwać się należy, że skoro plany zastósowane do zamożności od natury udzielonéj, rozwinięte zostaną, natenczas nie już skarb górnictwo, lecz górnictwo dochody skarbowe wspiérać i zasilać będzie. Zanim atoli, tak pożądane rezultata następnemi rapportami okazane będą, rada stanu ma honor złożyć Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości wykaz produkcji z pięciu lat ostatnich.

1) *Zakłady górnicze wydały:* Rudy żelaznéj wozów 187,434, rudy miedzianéj centnarów 63,838, rudy ołowianéj 1512; galmanu korcy 410,139; węgli kamiennych korcy 3,381,827; glinki ognio-trwałéj korcy 29,162.

2) *Zakłady hutnicze wydały:* Żelaza surowego centnarów 308,300; żelaza w laniu 65,379; żelaza w laniu kunsztownem i emaljowaniu, sztuk 10,186; żelaza kutego zwyczajnego ctr. 168,967, żelaza kutego płużnego modelowego i cajniarskiego 10,869. Stali surowéj centnarów 2023, stali rafinowanéj 962. Miedzi ctr. 3245. Ołowiu ctr. 2550. Srebra grzywien 40$\frac{7}{16}$. Glejty centnarów 108. Mosiądzu centr. 55. Cynku centr. 285,513. Blachy żelaznéj kutéj i walcowanéj centr. 8455, blachy pobielanéj arkuszy 67,299, blachy miedzianéj centnarów 4909, blachy mosiężnéj 10, blachy ołowianéj 144, blachy cynkowéj 20,894. Drutu żelaznego centr. 6, funtów 62. Kos i sierpów sztuk 32,052. Towarów żelaznych kotlarskich i innych, sztuk 67,661. Wyrobów różnych żelaznych centr. 1188. Gwoździ różnego gatunku kóp 161,933. Naczyń miedzianych centnarów 588. Lań mosiężnych centnarów 158. Wyrobów mosiężnych sztuk 13,110. Rozmaitych innych wyrobów mechinicznych sztuk 7378. Popiołu hałunowego korcy 4130. Wapna korcy 70,850. Cegły różnéj sztuk. 3,997,270. Materjałów drzewnych sztuk rznietych sztuk 9888. — Przy produkcji téj, obok najemników, pomocników i furmanów, transport uskuteczniających, zatrudnionych było robotników stałe przeszło 3000. Oprócz tego czynione były poszukiwania na sól, rudę miedzianą, węgle kamienne, rudę żelazną i galman, jakoż: (*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia onegdajszego nadedniem wyjechał z Warszawy J. C. M. wielki xiąże Michał do Petersburga; dziś rano wyjechał JW. hr. Dybicz feldmarszałek drogą na Kalisz.

— Dnia 26 b. m. J. C. M. wielka xiężna Wejmarska zwiedziła z J. K. M. xiężną Karolową Pruską, publiczną bibljotekę narodową, gabinet zoologiczny, i zbiór modelów gipsowych przy uniwersytécie, oraz zbiory towarzystwa kr. Warsz. przyjaciół nauk.

— Panna Sontag dawała d. 27 b. m. ostatni swój koncert, na dochód ubogich. W połowie koncertu spodkała ją cześć niespodziana ale zasłużona. P. Zimmermann który z nią śpiewał duet z Rossiniego *Armidy*, włożył wieniec na skronie sławnéj śpiewaczki. Cała publiczność hukneła w żywe oklaski i brawa, potwierdzając szczerym odgłosem hołd wysokiemu jéj talentowi złożony. Po ostatniéj arji, gdy rozpoczęły się okrzyki pożegnania, postąpiła panna Sontag naprzód, odśpiewała w języku Polskim: pieśń *Niech żyje Polski król!*

— Wyszedł z druku: *Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w królestwie Polskiém* ozdobiony portretem J. C. M. Alexandra W. X. R. następcy tronu. Przedaje się w xięgarniach tutejszych na zwyczajnym papierze wodnym, exemplarz po złp. 7, na papierze lepszym po złp. 8.

— Między orężami zdobiącemi katafalek który był wystawiony w kościele OO. Kapucynów podczas uroczystego na dniu 26 b. m. obrzędu żałobnego, były niektóre części z własnéj zbroi króla Jana III, i miecz krzyżacki. W czasie obrzędu wystawiony był kielich, który należał niegdyś do kaplicy podróżnéj tegoż króla, i był użyty przy mszy ś. odprawionéj pod namiotem d. 11 września 1683 r. to jest w wilję zwycięztwa pod Wiedniem nad Turkami odniesionego. — Oto są ważniejsze szczegóły obrzędu przy złożeniu w nowéj kaplicy, serca króla bohatera i pogromcy niewiernych. Katafalek ustawiony przez budowniczego Gołońskiego, zrobiony był w kształcie starożytnego grobowca i okrywały go zbroje dawnego rycerstwa, tarcze, kołczany, szyszaki, miecze i t. p., w środku umieszczono portret Jana III malowany przez Plesza, otoczony buławami prawdziwemi, drogiemi pamiątkami po hetmanach Polskich, tudzież chorągwiami. Na wierzchu postawiono serce bohatera, urnę zdobiły wieniec laurowy i korona królewska, a wezgłowie okrywała prawdziwa chorągiew Mahometa zdobyta pod Wiedniem, to palladjum Muzułmanów którego utratę wielki wezyr śmiercią opłacił. Tyle drogich pamiątek przedstawiło widok równie wspaniały jak rozrzewniający serca Polaków. Wszyscy senatorowie, deputacja od Izby Poselskiéj, wielu urzędników otaczało grobowiec. Czcigodny prowincjał Kapucynów ojciec Wiiator (X. Piotrowski) wzorową wymową przypomniał znakomite czyny Jana III i złożył dzięki N. Panu miłościwie nam panującemu, za to nowe uczczenie jednego z walecznych monarchów Polski. Mszą wielką celebrował JW. JX. Burzyński biskup Sandomierski, w czasie któréj piérwsi artyści opery teatru narod. wykonali rekwiem kompozycji J. Elsnera i pod jegoż dyrekcją. J. U. Niemcewicz stanąwszy przy trofeach, tkliwym głosem z pamięci przemówił do obecnych. Wskazał na serce króla rycerza, serce które nigdy nie drżało w walkach z nieprzyjaciołmi Polski, które było napełnione miłością ojczyzny! przypomniał sławę narodu i zachęcał do naśladowania równie mężnych jak cnotliwych przodków. Nastąpił wielki kondukt Rzymski odbyty przez 5 biskupów; to jest celebrującego i JJWW. Płockiego, Kaliskiego, Lubelskiego tudzież Augustowskiego; poczém urna z sercem Jana III

zdjętą przez szanownego gwardjana ojca Benjamina podana JW hr. Grabowskiemu ministrowi wyz. reli: i oświe: publ: zaniesioną została do kaplicy, złożona w nowym pomniku na téjże poduszce na któréj głowa króla Jana spoczywała przez lat 30; tamże złożono wieniec zwycięzki i opis tego obrzędu; w téj chwili grano marsz żałobny nowo ułożony przez Elsnera.

— (*Nadesłane.*) — W IV zeszycie *Pamiętnika Umiejętności* czytamy recenzję 1 tomu teorji judaizmu z zastosowaniem do reformy żydów przez X. Chiariniego, któréj treść w obecnéj chwili tém bardziéj publiczność interessować może, bo wynurza poniekąd powody zapalczywości żydów przeciw tłómaczowi talmudu. Recenzent JP. Elkana wystawiwszy w krótkości sposoby pisania od wieków przeciw i za żydami, wchodzi w szczególniejszy rozbiór dzieła, dodając wiele charakterystycznych rysów z xiąg rabińskich, które popierają jeszcze mocniéj zdanie X. Chiariniego o celu i dążeniu talmudu. Objaśniając zdanie X. Chiariniego że tylko talmud był i jest istotną zasadą religji żydów, tak dalece, że nawet odsunąwszy z xiąg jego wszelkie maxymy gorszące i niespołeczne z ludzkością, pokazuje że talmud jednak tchnie zasadami które się ani z czystym duchem religji, ani słowami pisma ś. nie zgadzają. Przytacza na dowód tego kilka przykładów sposobu rozumowania talmudystów, jakim usiłują najprościejsze wyrazy jednego miejsca z drugiém skombinować, zkąd wpadają nawet w bluźniercze domysły, niezgodne z świętością słów pisma ś. Ztąd powstały owe zdania rabinów, że Bóg sam krzywoprzysięstwo popełnił; że dostatki świata tylko dla sprawiedliwości Izraela płyną; że w cudzołóztwie Dawida grzechu niema i t. p. Przyznajemy że lubo przebiegła sofistyka od dzieciństwa wpajana, rozum rozwija, rozwagę pomnaża, myśl zaostrza; jednak szczerość serca i prostotę duszy kazi, i przytępia głos ów psalmisty: »Z głębokości serca wołam do ciebie panie!« albowiem niewinne tylko serce nie zaś syllogistyczny umysł, z pokorą duszę do Boga wznosi, bliźniego miłuje, ludzież pracą i zgodą węzły towarzystwa i ludzkości wzmacnia. I z tądto pochodzi, że żydzi we wszystkich krajach właśnie oddzielną kastę na wzór Indyjskich Tchandalas kształcą. Wprawdzie w niektórych stronach Niemiec i Francji, zbliżyli się żydzi więcéj do towarzystwa jak JP. Elkana mówi; ale pokazuje przytém powody téj odmiany: 1) Odosobistnienie szczególnych indywiduów, że massy niestanowią; 2) Odrzucenie xiąg talmudycznych które djalektykę rabińską zawierają; 3) Gdy uczeni chrześcjańscy obeznawszy się z teologją żydowską mylną jéj dążność wyświecili; przeciwnie zaś tam gdzie żydzi w massie żyją jak w Hollandji, w krajach nadreńskich i innych, gdzie światło prawdy nie zatlało, a xięgi rabińskie w całéj są powadze; tam jak pewny uczony pisarz niemiecki mówi, z budowy świątyni żydowskiéj, czas od dziewiętnastu wieków ani jednego kamyka nie usunął.« — A właśnie te xięgi jak JP. Elkana pokazuje, bynajmniéj powagi nie straciły u żydów przez to, że jedna część ich je odrzuciła. Przytacza świeży przykład walki oświeconszych żydów z rabinistami w Prusiech, w któréj ulegli. Dla tego przekonywające są słowa p. Elkana: »O gdyby się rządy o téj prawdzie przekonać chciały, że dopóki urządzenia tyczące się żydów nie będą zmierzać do dobrowolnego samychże żydów wyrzeczenia się talmudu, pótąd wszelkie ludzkością tchnące postanowienia, zostaną przez żydów odrzucone. Że wtedy tylko spodziewać się można moralnego odrodzenia żydów, jeśli się od talmudu zwrócą do czystéj nauki pisma ś., i z prawdziwym jéj duchem obeznają. Przeciwnie wszelki inny środek, doprowadzi ich tylko do większéj zatwardziałości, albo do niedowiarstwa.«—Chociażby życzeniem było ażeby JP. Elkana dalsze tomy dzieła X. Chiariniego objaśniał, przepowiedzieć jednak możemy, że recenzenta, niemniéj znawcę jak ostrego krytyka, czekają pociski przeznaczone dla tych, którzy niestosowność lub sofistykę talmudu wyświecają i na jaw wydają.

ANGLJA. — *Z Londynu, d.* 19 *czerwca.* — Prywatne doniesienia z Windsor, nie czynią żadnéj nadziei utrzymania króla przy życiu, chociaż przedostatnie biuletyny lekarskie pomyślniéjsze były. — Dnia wczorajszego wolni byli od obowiązku robienia służby, ci wszyscy żołnierze którzy się znajdowali w bitwie pod Waterloo; oprócz tego, aby dzień ten w dobréj mieli pamięci, otrzymali żołd podwójny. Xiąże Wellington dawał tegoż dnia wielki obiad dla officerów sztabowych, którzy w téj bitwie udział mieli. Z ministrów znajdował się na nim jeden tylko hr. Baturst, dla tego że w owéj epoce był ministrem wojny. — Dnia 16 b. m. zmarł w dobrach swoich niedaleko Windsor zasłużony wojownik feldmarszałek hr. Harcourt, mając lat 86. *Times* donosi, że kandydatem na władcę Grecji jest xiąże Frederyk Pruski. Francja jest za jego wyborem; Rossja i Anglja nic jeszcze w téj mierze nie wyrzekły. — Cesarz Brazylski wysłał do Europy margr. S. Amaro z pełnomocnictwem załatwienia interessów Portugalskich. Margrabia zawinie do Brest, gdzie zostawi jadącego z nim xięcia Leuchtenbergskiego, a sam niebawnie uda się do Londynu. — Odebrano tu urzędowe doniesienie, że wice-król Egiptu nie zawarł z Francją żadnego przymierza.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 19 *czerwca.* — Dzienniki oppozycyjne nie tają swojéj radości z tego, że odezwa królewska do wyborców, jest kontrasygnowana przez ministra odpowiedzialnego i uważają ją za akt ministerjalny. *Journal de Débats* czyni nad tą odezwą obszerne z tego powodu uwagi. — Przy powrocie panów Guilhem i d'Andigné exdeputowanych do miasta Angers, zaledwie do zaburzenia nie przyszło. Mieszkańcy postanowili przyjąć uroczyście powracających, a władze uważając zgromadzenie się publiczne za czyn przeciwny prawu, chciały temu przeszkodzić. Monitor dając o tém wypadku wiadomość, pozwolił sobie nieco ostréj mowy przeciwko rzeczonym deputowanym, w obronie których stają prawie wszystkie dzienniki opozycyjne, i mocno ten artykuł monitora krytykują.

— W dzienniku *National* czytamy: »Dowiadujemy się przez listy z Tunis pisane, że tamtejszy wice-konsul usiłuje wszelkiemi w mocy jego będącemi sposobami rozrzucić pomiędzy Beduinów jak najwięcéj odezwy, w języku Arabskim napisanéj. Używa on do tego przebiegłych Arabów mających liczne stosunki handlowe wewnątrz kraju. Prócz tego zamówił już niemałą liczbę Arabów, którzy przy wkroczeniu Francuzów do Algieru, za tłómaczów użyci będą. Zapewnają oni, że ogół ludności nie sprzyja dejowi i czeka tylko na sposobną okazję ażeby rzucić broń

do nosze-

do noszenia któréj jest przez deja przynaglony. — Donoszą z Tulonu pod d. 10 b. m. »Wczoraj wieczorem odpłynęło ztąd 10 statków kupieckich do wyprawy należących, udając się do Mahon pod zasłoną fregaty *Armide* i brygu *Alsacienne*. — Prefekt marynarki miał d. 8 t. m. długą rozmowę z Tahir-paszą; mniemają że tyczyła się udzielenia papierów sztafetą z Paryża nadesłanych, lub depeszów od admirała Duperré, na brygu *Capricieuse* przywiezionych. — Główna kwatera rezerwowego korpusu wyprawy, na południowych brzegach naszych zgromadzonego, będzie w Aix. Dowódcą jest jenerał-porucznik wice hr. Montesquiou-Fezensac. Piérwszą brygadą, któréj główna kwatera w Tulonie, dowodzi jenerał-major hr. Rochechouart; drugą mającą główną kwaterę w Marsylji jen-major Arbaud-Joucques; trzecią, któréj główna kwatera w Aix, dowodzi jenerał-major Saint-Michel. Cztery baterje artylerji i dwie kompanje inżenjerów, do téj rezerwy należące, stać będą w Tulonie.« — Z Liworno donoszą pod d. 31 z. m. że dejowi Algieru, nietylko wiadome były dokładnie wszystkie przygotowania francuzkie, ale nadto odebrał on w bardzo prędkim czasie wiadomość o wyjściu flotty z portu Tulońskiego pod żagle. Ajenci jego posłali mu swe doniesienia i morzem i lądem, a to przez ostrożność żeby przez czujność eskadry blokującéj, opóźnienia nie doznały. Dej otrzymał niezawodnie kilkaset pak z racami kongrewskiemi, które na rozmaitych punktach wzdłuż brzegów rozłożył.

GRECJA. — Donoszą z Ankony pod d. 7 czerwca. »Słychać że hr. Capodistrias ma zamiar oddalić się od steru rządu, nie czekając końca wypadków co do teraźniejszego stanu i położenia Grecji, na nowo duchem stronnictwa i niepokoju zagrożonéj. Tak przynajmniéj opiewają listy pisane z Korfu, z których niektóre, wiadomość tę za niezawodną podają. Chodzi także pogłoska: że nim mocarstwa sprzymierzone zgodzą się na wybór nowego władzcy dla Grecji, piérw będą zmuszone posłać tam wojska swoje, ażeby kraj ten od wiszącego nad nim, a coraz zwiększającego się niebezpieczeństwa, ochronić.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Melitele.

Jo cives! non sit qui tollere curet. Od pół roku rozwija dla nas niebieskie swe życie *Kurjer Polski*, nie raz hołdujący cudzoziemskiéj, niemieckiéj dobroduszności, zawsze rączy i wietrzny, jako na nowozaciężnym, młodym ramaku. Podobało się naszemu gońcowi, na wzór niedawno potrząsanego pytania: *co są prawidła?* uczynić drugie: *co jest almanach?* Wielki krok w polemice naszéj! Odpowiada: »jestto niby wieniec, w którym jedna taśma wiąże razem lilję z pokrzywą i różę z ostem.« Opisał nam lilję, różę i jakiś kwiatek antidotyczny, o reszcie nie wspomina: zapewne o pokrzywie i oście, godnych może miejsca w zapowiedzianém dziełku: »o *literaturze polskiéj*.« Korzeniowskiemu, Zaleskiemu, Witwickiemu, dostał się *chleb powszedni*, talent. Piérwszy, *nic jeszcze piękniejszego* nad umieszczony w Meliteli *fragment* nie napisał?.., drugiemu nikt nie ma prawa *zakréślać sfery*; trzeci szczęśliwie wojującém piórem, zasłużył wreszcie, że w dwóch rozmowach stanie się *węgielnym kamieniem* krytycznéj prawdy, na którym ma się wznosić widownia *cudotwornego umu*. Ten jest rezultat z *idealnéj architektoniki* naszego gońca, rezultat wszelkich żądań i przyjętego przezeń rozumienia.

Niczyjéj niesłuchać rady *), nie umocowywać żadnych stanowisk w umiejętnościach i sztuce, są to dwa przedniejsze godła tego pisemka; jedno za drugiém idą jak cząstki scholastycznego syllogizmu. Niczyjéj nie słuchać rady, czystém rozumieniem za jedno bierzemy, co *niczego się nie uczyć i nic nie umiéć*... Unikać systematów, to także w dziedzinie anarchji popłatne zdanie! Niktże przed nami na dobrą nie zdobył się radę, że jeszcze niczyjéj rady godnéj wziętości nie mamy? *Za własnem iść natchnieniem* piękny jest bez wątpienia zamysł, godny myślącego jestestwa: ale to się nie wiąże ze wzgardą wszelkiéj rady. Co Mickiewiczowi dało powód do sprawiedliwego wytknięcia obrotu jednéj myśli między kilką jednego sposobu widzenia osobami, powtórzyło się w nowym przykładzie Kurjera Polskiego i Dziennika Powszechnego, powtórzyło się na nowém, dobrowolnie złamaném zdaniu: »niczyjéj niesłuchać rady.«

Jak w spokojny dzień wiosny, nie wyraźnie przyciągnie się nad horyzont chmurka, płodna w pioruny; tak i Kurjer Polski, długo milczący lub wątpliwy w sumienném wyrzeczeniu myśli, tu robi krótkie ucinki, tu tylko allegoryczno ironiczne wzmianki o nowych płodach w literaturze, gdy mignie M na jego horyzoncie i dopiéro pełno wrzawy, hałasu, uniesień, wybuchów, które skupiając się mało pomału w drobny kanalik, w nicości egoizmu, jak w otchłani toną.

Par pari gaudet! w tym właśnie artykule czytamy. Autor art. nie mógł być *par* ani Korzeniowskiemu, ani Zaleskiemu, ani Witwickiemu: czemuż waży się na zdanie o poetach niepoeta? Korzeniowskiego godzi się oceniać co do nitki, Zaleskiego a tym bardziéj Witwickiego nie wolno. Zdaniem recenzenta są w życiu człowieka pewne tylko epoki, w których sądzić ludzi można: *wiek zlodowaciałéj starości*. Bez wątpienia, to zdanie na rękę recenzentowi; bo heroldycznym krzyżowych wieków głosem, nie tylkoby zakrzyczał, ale zagłuszył uchylonego od gazeciarskich sporów lub obciążonego wiekiem poetę. Kogoż przecie wziął za starców nasz goniec?

(*) Zdanie to wyraźnie skierowanem było do rzeczy filozoficznych; bo w poezji nie szukamy *rady*. — Owszem *niczyjéj nie słuchać rady* własnieby tylko *poecie* najprzyzwoiciej było. — Skądże znowu u recenzenta sprzeczne temu: » trzeba się uczyć i sposobić„, To ostatnie przeniósł na pole krytyki Mickiewicz, stosując wiérsz z Monachomachji Krasickiego:

» Trzeba się uczyć; upłynął czas złoty.«

I Mickiewicz to zdanie coraz głębiéj rozwija, nie wikła. Szkoda, że skromne rozmówki Witwickiego najwięcéj za chwilowe tylko *widzimi się* nie wykraczają. — Nie rozmówki Witwickiego, ale przemowa Mickiewicza, z któréj się wszystkiego, wyznajmy prawdę, nauczyliśmy, będzie owym *kamieniem obrażenia* dla głów niedojrzałych. — *Jędrzéj* w lwią tylko odziewa się skórę, ale trudno przezeń i nad siły będzie, wypłoszyć dziwolągi nas napastujące. — Osoba Jędrzeja igraszką jest i obrazkiem, nic niema w tych rozmowach ani za sobą ani przeciw sobie stanowczego. — Pośmiewisko podobnych Jędrzejów daleko jeszcze od spólnictwa z herkuliczną siłą! Jeszcze ta graniczna *Kalpe* nie będzie kresem podróży młodego świata... nie da wypocząć szukającemu prawdy dumaniu! *Maruda* komedja Witwickiego własnie będzie przykładem poezji, mającej na celu *entuzjazm*, szukającéj zalety w *uniesieniach*!

oto trzech wspomnianych poetów, wyższym, w *istnéj prawdzie*, nad swoję młodość jaśniejących wdziękiem. Póki nie stanęła Francja na szczeblu narodowéj przynajmniéj zawziętości w umiejętnościach i sztuce, tworzyła chwila zapału równie zezowatych szyderców jak wielbicieli; stanęło wreszcie na tém, że dziś Francuzów anti-poetycznym tylko narodem zowiemy. Dosyćże mieć zapaleńców lub entuzjastów, aby dzieła nasze uczynić niezrównanemi, nietykalnemi, wyśmienitemi? Bynajmniéj; i zdrowa krytyka ma pole w rzeczach jéj pojęcia nie przechodzących; niepojęta samorodność rozumu przynajmniéj nie w ocenieniu naszych młodych poetów nieodzowna. Jednakże zdaniem recenzenta (k. 996), ledwie nie nadludzką trzeba być istotą, by uczuć i ocenić Zaleskiego, Witwickiego i t. p. Tak tylko zapaleńcy mówią! zapaleńcy, w których butném zdaniu, szatan bankierem być może (k. 998). Czego wymagamy od recenzentów, wymagaćbyśmy i od poetów powinni. Po co te jednak wyprawy po złote runo, gdy często z ulubionéj naszéj Kolchidy z lekką i próżną dłonią wracamy? W poetach naszych nieskonczonością myśli jeszcze się bawić nie możemy. Na domiar krytyki, z cudotwornego, jak się spodziewamy, umu wynikłéj, *dwa ostateczne końce poetyckiego świata*, w przestrzeni między Rusałkami i dumami historycznemi Zaleskiego postrzegać już można? Poezje Zaleskiego nie stoją na szczycie wielkości nawet w almanachu, téj, jak nazywa recenzent, *różnofarbnej tęczy poetyckiéj*, którąby właściwie *kolorowém* tylko *złudzeniem* nazwać można było; chociaż każdy przyzna, że z pewnéj strony poezje tego *poety zgasłych plemion*, osobne sobie obrały życie, gdzie żadnych kolorów tęczy do prawdziwéj świetności pożyczać nie potrzeba.

Zemsta uwłacza pod względem moralnym i estetycznym bohatyrowi poematu Korzeniowskiego: coś już podobnego słyszeliśmy skądinąd o Walenrodzie Mickiewicza.—»Wszystko jest dobre, wychodząc z rąk twórcy rzeczy, wszystko się wyradza w ręku ludzi» są piérwsze słowa Russa we wstępie do *Emila*, mającego służyć za wzór bohatyrowi Korzeniowskiego. Zapewne u tego kto jednym kolorem stronnictwa powleka swe sądy, może się i charakter wspomnianego zakonnika, przeradzać pod namiętném piórem. Rady moralno-idealne filozofa Genewskiego, powinny były kierować myślą zakonnika? *Dla czego strzelił?* dla czego przed spełnieniem zbrodni, rozpacz nie poradziła mu naśladować Emila? zrospaczony Giaurze Bajrona i do ciebie ten zarzut! Tyś się pomścił krzywdy swojéj Leili i głowa przeniewierczego Hassana, w obliczu nieszczęśliwéj matki, była trjumfem twéj broni! krzyczeliśmy na *idyllizm* w poezji, czemuż pobożności Trojańskiego tułacza ubóstwiać nie mamy? Hałasujmy i gorszmy siebie nawzajem krzywemi zdaniami.

Cóż nazywa recenzent *zarozumiałym krytycyzmem* w Warszawie, kiedy Kurjer Polski udzielném jego siedliskiem? Dawał wyroki i bujał, pokąd nie osiadł na mieliźnie: »gdzie tylko zdrowy rozsądek ugodził fundamenta cywilizacji, gdzie wszystko jak na kotwicy, *tak* na zdrowym polega rozsądku, *tam życie ludzkie obrane jest z wdzięku i ponęt* i t. d.« Jeżeli o wdzięk i ponęty chodzi nie trzeba nam ani *cudotwornéj fantazji*, ani *cudotwornego umu*. Jest to brabanckim jedwabiem przetykać niepozorne łatki naszego *chcenia*. Pojęliśmy właśnie w czém grzeszy zdrowy rozsądek, gdy wdzięk i ponęty za cel życia, *entuzjazm* i *uniesienia* za cel poezji kładziemy! (**) Najsilniejszą sprężyną wszystkich żądz recenzenta był i jest zawsze egoizm, nieobrachowany egoizm. Burzy i niszczy wszystko, zapewne na kotwicy wsparty? kotwicą u niego serce namiętne, żaglami rozpasana wola. Jak nic nie mamy, tak niebyśmy nigdy nie mieli, gdyby rosnące talenta w naszym narodzie, tych *zaśniedziałych*, *okrągłych nawpół rozjaśnionych pojęć* słuchały!

Skądże znowu wniosek, że we wszelkiém opowiadaniu ginie połowa życia? Wszystko więc w poezji *dramatem* być powinno? żałowaćby przeto należało czemu i Bajron nie w dramacie pokazał nam Giaura. Nie powinienby przytém burzyć się recenzent próżném wołaniem: »kiedyż ten zdrowy rozsądek pojął tajemnicę świata, duszę natury i zagadkę życia?« bo kiedyż cudotworny um człowieka, tę tajemnicę, tę duszę, tę zagadkę pojmie? samoznawstwo własnego *ja* lub sumienie bytu, kończy się na *myśli*, pogrążającéj się w sobie saméj, dla pojęcia siebie. Stanąwszy u tego kresu, niemasz już środka do przestąpienia idealnych granic bytu i w końcu niezbujała *myśl nad myślą*, jak przed czarodziejskiém kołem ustępować musi. Co tu recenzent zapełnił wiadomościami z idealnego transcendentalizmu, mógłby był sprawiedliwiéj wspomnieć o innych płodach w Meliteli, o których lepsze, niż o pokrzywie i oście między roślinami, powzięliśmy imie. Szczęśliwy! rzucił kilka pomysłów i wykrzyknień *wzniósł się nad człeka i pogroził światu!* K.

(**) Zgadzam się, że wszystkie gałęzi wiadomości ludzkich czerpają w *entuzjazmie* istotną iskierkę życia; albowiem bez entuzjazmu nic niemasz wielkiego; entuzjazm jest tylko *przeczuciem nieskończoności* w szczupłych skończoności obrębach; nie masz zatem jeniuszu, bąć w religji, bąć moralności, bąć poezji, bąć nawet w naukach surowych bez entuzjazmu. (Zob. Ancillon: *sur l'abus de l' unité en Mètaphysique*). Jeniusz tu się bierze za twórczą, samodzielną, piérworodną siłę poznania ludzkiego. Atoli w tych wszystkich razach entuzjazm nie jest *wyłącznym celem*.

Imaginacja i uczucie, jako dwa narzedzia wszelkiéj poetyckiéj formy, zawsze się czegoś realnego domyślać każą. Jest zatém wszelka *poezja* idealno-materjalna; idealna, ile się wzbija nad poziom pospolitéj natury, materjalna, ile zmierza w swych tworach ku uobecnieniu piękności. Gdyby materjalność była wyłącznem prawem, nicby nie było wiecznego, czystego, niebieskiego w poezji; gdyby sam ideał był w niéj panującym, nie miałaby barwy i obrazów. Bez pojęć umysłowych nie masz nieskończoności; bez materjalnych odcieni, nie masz kształtów skończonych (zob. Ancillon. ibid. wyżéj). Bez jednego lub drugiego warunku, następnie wszelka poezja pod pewnym pozorem niedoskonałości, (ile przynajmniéj doskonałość podobną jest do osiągnienia) ukrywaćby się musiała. Tak więc *Bajka*, *Satyra*, *Komedja* i inne rodzaje poezji, jako prawie zawsze obrane z wszelkiego przeczucia nieskończoności, prędzejby należały do świata nauk surowych, spółczynnie tylko ożywione pędzlem poetyckim. Ale w tém wszystkiém nie przelotnéj tylko rozwagi potrzebowaćbyśmy mogli, ale ścisłego i doskonale określonego znaczenia wyrazu *entuzjazm*. Jestto przymiot albo raczéj źrzódło całego życia umysłowego, panujące zmysłom, ujętym nawet w granicę pojęć skończonych. Entuzjazm jest samém życiem, ogniem duszy.

TEATR NARODOWY. — *Amelja Mansfield.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.